



*Ikona bł. ks. Józefa Stanka z kaplicy Muzeum Powstania Warszawskiego. Autor obrazu: Mateusz Śródoni*

foto: Mateusz Śródoni

Muzeum Powstania Warszawskiego jest jedynym na świecie muzeum, które ma czynną kaplicę katolicką. Już wkrótce powrócą do niej odwołane na czas epidemii niedzielne Msze Święte.

Patronem kaplicy jest bł. Józef Stanek, kapłan ze zgromadzenia pallotyńców, kapłan powstania warszawskiego, męczennik. Został włączony do grona błogosławionych przez św. Jana Pawła II 13 czerwca 1999 r. na placu Piłsudskiego w Warszawie. Drugim powstańczym kapłanem wśród beatyfikowanych wów-



*Kaplica Muzeum Powstania Warszawskiego*

foto: Wikipedia

# Muzealna kaplica

Wojciech Bobrowski

czas męczenników za wiarę był o. Jan Czartoryski, dominikanin, znany bardziej pod zakonnym imieniem Michał. We wrześniu mija 76 lat od ich śmierci. Wiele ich dzieliło. Czartoryscy herbu Pogoń Litewska byli jedną z najstarszych rodzin polskiej arystokracji i powinowatymi przez dynastię Jagiellonów wszystkich panujących rodów Europy. Jan Czartoryski urodził się w pałacu w Peplinach, należącym od dwóch wieków do jego przodków. Józef Stanek był ósmym z rodzeństwa w ubogiej rodzinie góralskiej z wioski Łapsze Niżne, leżącej w polskiej części Spiszu, w odległości kilku kilometrów od popularnego dziś ośrodka narciarskiego – Białki Tatrzańskiej. Kiedy miał siedem lat, w krótkim czasie zmarli mu oboje rodzice. Jan Czartoryski również pochodził z wielodzietnej rodziny, miał dziesięcioro rodzeństwa, ale na tym się kończy się ich powierzchowne podobieństwo. Nawet drogi do kapłaństwa mieli zupełnie różne. Stanek już w wieku 13 lat rozpoczął naukę w Wadowickim gimnazjum Collegium Marianum prowadzonym przez księży pallotyńców. To wydarzenie zdecydowało, że całe jego przyszłe – niedługie – życie przebiegało w tym zgromadzeniu zakonnym. W podobnym wieku Jan Czartoryski był jeszcze osobą świecką. Ukończył studia architektoniczne na najstarszej

polskiej uczelni technicznej – Politechnice Lwowskiej. W 1920 r. brał udział w obronie Lwowa przed bolszewikami i otrzymał Krzyż Walecznych za męstwo okazane na polu bitwy. Przed wstąpieniem do dominikanów zjechał jeszcze Europę Zachodnią, a habit przywdział jako dojrzały mężczyzna, w wieku lat 30.

Ścieżki zakonne obu kapłanów doprowadziły ich do Warszawy. Ojciec Michał Czartoryski po ukończeniu studiów teologicznych i święceniach kapłańskich otrzymał nowe zadanie – jako architekt inżynier prowadził budowę dominikańskiego klasztoru na warszawskim Służewie. Dziś jest to ważny ośrodek duszpasterstwa młodzieży i centrum spowiednicze dla południowych dzielnic War-

szawy. Jednak głównym zadaniem o. Michała było formowanie braci nowicjuszy, a potem studentów dominikańskiego seminarium, co czynił nawet po wybuchu wojny.

Józef Stanek po maturze rozpoczął nowicjat i studia teologiczne w pallotyńskim seminarium w Ołtarzewie k. Warszawy, przerwane ewakuacją na wschód, zakończoną pochwytem przez Sowietów we wrześniu 1939 r. Z niewoli udało mu się uciec i powrócić do Ołtarzewa. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1941 r. w katedrze warszawskiej. Aby odprawić

**W muzealnej kaplicy panuje cisza, co ma wymiar symbolu poszukiwania w modlitwie nadziei.**



gruzów. Jeszcze więcej jest mówiących o jego kapłańskiej gorliwości wśród płonących domów i wszechogarniającej śmierci. Dokładnie tak samo postępował o. Michał Czartoryski, którego początek powstania zaskoczył na Powiślu. Zdołał nawet urządzić tam kaplicę, w której odprawiał Msze Święte dla okolicznych mieszkańców, a większość czasu przebywał w szpitalu działającym w piwnicach budynku przy ul. Tamki. Tam też 6 września został zastrzelony. Księża Józefa Stanka Niemcy pochwycili, kiedy próbował negocjować warunki kapitulacji, potem, 23 września, ciężko pobitego, powiesili, zapewne na jego własnej stule. W tym dniu obchodzimy też święto patronalne muzealnej kaplicy. Zauważmy, że obydwaj kapłani mieli możliwość ewakuacji za cenę pozostawie-

Czasami modlimy się wspólnie za ofiary cywilne i żołnierzy, także niemieckich. Muzeum jest wypełnione głośnym dźwiękiem, odgłosami wystrzałów, melodią „Warszawianki” – sygnału powstańczej radiostacji Błyskawica, fragmentami żołnierskich piosenek. W kaplicy panuje cisza, co ma także wymiar symbolu poszukiwania w modlitwie nadziei i pokoju przez mieszkańców walczącej Warszawy. Wchodzący tam goście kierują wzrok na zawieszony nad ołtarzem krzyż z figurą Chrystusa, będącą repliką rzeźby z kościoła na Solcu, stojącego w pobliżu miejsca egzekucji ks. Józefa Stanka. Jego ikona znajduje się tuż przy wejściu do kaplicy. Na ścianach namalowany jest fresk przedstawiający procesję 108 błogosławionych idących w kierunku ołtarza

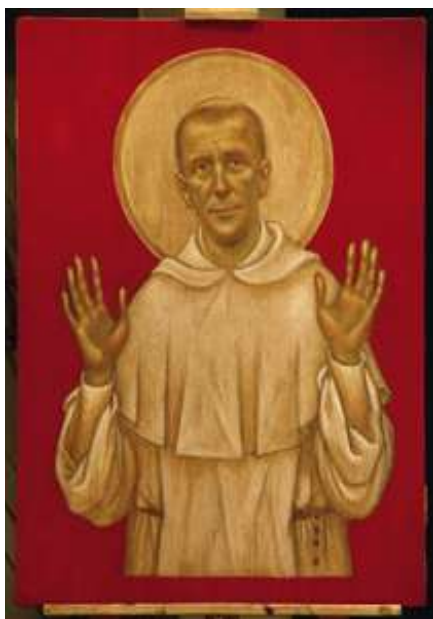
Mszę prymicyjną w rodzinnej miejscowości, musiał przejść przez zieloną granicę, gdyż niemiecki okupant przyłączył Spisz do Słowacji.

## DWAJ KAPELANI

Ks. Józef Stanek po powrocie do Ołtarzowa rozpoczął studia socjologiczne na zepchniętym do podziemia Uniwersytecie Warszawskim, złożył także przysięgę, wstępując do Związku Walki Zbrojnej (po 14 lutego 1942 r. – Armia Krajowa). Wybuch powstania warszawskiego zastał go w okolicach ul. Hożej, gdzie posługiwał jako duszpasterz Zakładu Sióstr Rodziny Maryi. Jest wielu świadków potwierdzających niezwykłą wytrwałość i pracowitość tego młodego górala jako sanitariusza i ratownika, wyciągającego ludzi spod



Kapliczka na podwórku kamienicy przy ul. Wolskiej w Warszawie. Wokół takich miejsc gromadzili się na modlitwę mieszkańcy okolicznych domów. W czasie powstania nie było ludzi niewierzących



Ikona bł. o. Michała Czartoryskiego z Kościoła przy klasztorze Ojców Dominikanów ul. Dominikańska w Warszawie. Autor obrazu Mateusz Śródoń

nia rannych. Nie skorzystali z szansy ocalenia, byli wierni do końca.

i adorujących krzyż, jak w słowach hymnu *Te Deum*:

## POD IKONĄ

Do kaplicy w Muzeum Powstania Warszawskiego zapraszam wszystkie moje grupy zaraz po przedstawieniu przebiegu walk przy mapie Warszawy i opisanu losu 200 tys. ofiar. W tym kontekście przybysze nawet z najdalszych stron naszego globu i równie dalecy kulturowo nie są zdziwieni jej obecnością. Harcerze lub uczniowie niekiedy kłękają i spontanicznie zaczynają się modlić.

Tobie hołdy nieść pośpiesza  
Męczenników orszak biały.

Dziękuję panu Mateuszowi Śródońowi, autorowi ikon ks. Józefa Stanka i o. Michała Czartoryskiego oraz ściennego fresku procesji 108 błogosławionych, za przesłanie mi fotografii swoich dzieł.

Autor jest przewodnikiem wolontariuszem w Muzeum Powstania Warszawskiego